

POSTANOWIENIE

Dnia 13 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa P. D.
przeciwko M. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P.
o odszkodowanie, zadośćuczynienie, o uzupełniającą i skapitalizowaną rentę z
tytułu wypadku przy pracy,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 stycznia 2015 r.,
zażalenia powoda na wyrok Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 29 maja 2014 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania zażaleniowego.

UZASADNIENIE

Powód P. D. wniósł o zasądzenie od pozwanej M. Spółki z o.o. z siedzibą w P. łącznie kwoty 1.269.400 zł tytułem: jednorazowego odszkodowania w zamian za rentę od daty zakończenia stosunku pracy (1.056.000 zł), zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (200.000 zł), zwrotu kosztów poniesionych w związku z leczeniem i rehabilitacją (13.400 zł) oraz ustalenia na przyszłość odpowiedzialności

pozwanego za szkodę z tytułu wypadku przy pracy. Wyrokiem z dnia 20 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w S. zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 170.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (pkt I ppkt 1), kwotę 9.441 zł tytułem odszkodowania (ppkt I ppkt 2), kwotę 169.315 zł tytułem renty uzupełniającej za okres od 1 marca 2009 r. do 30 czerwca 2013 r. (pkt I ppkt 3) oraz kwotę 487.440 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od 1 lipca 2013 r. do 1 lipca 2023 r. (pkt I ppkt 4); ustalił odpowiedzialność pozwanej Spółki na przyszłość za ewentualne szkody wynikłe dla powoda z tytułu wypadku przy pracy z dnia 5 sierpnia 2008 r. (pkt II), a w pozostałej części powództwo oddalił (pkt III).

W sprawie tej ustalono, że powód (ur. 19 marca 1983 r.), z zawodu mechanik samochodowy, którego to zawodu nigdy nie wykonywał, w latach 2004 - 2005 pracował jako pomocnik stolarza. Od dnia 26 września 2007 r. został zatrudniony w pozwanej Spółce na podstawie umowy o pracę na czas określony do dnia 22 grudnia 2007 r. na stanowisku pakowacz - selekcjoner za wynagrodzeniem 5,40 zł brutto/godz. plus dodatki wynikające z regulaminu wynagradzania. Aneksiem do umowy o pracę strona pozwana skierowała powoda, za jego zgodą, do wykonywania na terenie Niemiec w okresie od 1 października do 17 grudnia 2007 r. pracy pakowacza - selekcjonera za wynagrodzeniem w kwocie 600 euro brutto plus dodatki według obowiązującego regulaminu wynagradzania. W dniu 23 grudnia 2007 r. strony zawarły umowę o pracę na czas określony od 23 grudnia 2007 r. do 22 lutego 2009 r. na tym samym stanowisku za wynagrodzeniem 6,80 zł brutto/godz. Aneksiem z tej samej daty pozwana Spółka ponownie skierowała powoda, za jego zgodą, do wykonywania pracy na terenie Niemiec od 18 lutego 2008 r. do 17 lutego 2009 r. na stanowisku pakowacza-selekcjonera, za wynagrodzeniem 600 euro brutto plus dodatki według obowiązującego regulaminu wynagradzania. W okresie oddelegowania powód wykonywał pracę w Zakładzie Mięsnym T. GmbH, pod nadzorem pracowników pozwanej Spółki. Tytułem wynagrodzenia na konto bankowe powoda za okres od 22 lutego 2007 r. do 3 października 2008 r. przekazywano faktycznie kwoty dwukrotnie wyższe niż wynikające z umów, gdyż średnio 1.200 euro miesięcznie.

Dalej ustalono, że w dniu 5 września 2008 r. powód - z uwagi na niezapewnienie mu przez pracodawcę bezpiecznych warunków pracy oraz brak

właściwego przeszkolenia - uległ wypadkowi przy pracy, do którego się nie przyczynił i w wyniku którego doznał obcięcia lewej dłoni na wysokości bliższego nadgarstka. W ramach szpitalnego leczenia w Klinice Chirurgii Plastycznej i Rekonstrukcji Kończyn Górnych w Hanoverze dokonano replantacji lewej ręki powoda. W związku z wypadkiem przy pracy powód przebywał na zwolnieniu lekarskim od 5 września 2008 r. do 22 lutego 2009 r. oraz otrzymał zasiłek chorobowy za okres od 23 lutego do 5 marca 2009 r., a następnie świadczenie rehabilitacyjne od 6 marca 2009 r. do 28 lutego 2010 r. w łącznej kwocie 29.426,19 zł brutto. Orzeczeniem Lekarza Orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 kwietnia 2010 r. ustalono procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda w związku z wypadkiem przy pracy na 49% i z tego tytułu prawomocną decyzją z dnia 27 kwietnia 2010 r. organ rentowy przyznał mu jednorazowe odszkodowanie w kwocie 30.429 zł. Decyzją z dnia 4 marca 2010 r. organ rentowy przyznał powodowi rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy na okres od 1 marca 2010 r. do 31 stycznia 2013 r. w kwocie 664 zł brutto miesięcznie. Decyzją z dnia 10 stycznia 2013 r. prawo do renty przedłużono na dalszy okres do 31 grudnia 2017 r., a kwota brutto świadczenia wynosi 738 zł miesięcznie. Obecnie u powoda stwierdza się przebytą pourazową amputację lewej dłoni na poziomie stawu promiennie-nadgarstkowego reimplantowaną, z objawami uszkodzenia nerwów pośrodkowego, łokciowego i promiennego, z objawami niedowładu. Z powodu utrzymywania się objawów po tak długim okresie od urazu, należy uznać, że skutki te mają charakter trwałe. Powód nie wymaga pomocy innych osób w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych, wymaga natomiast okresowej pomocy przy wykonywaniu prac fizycznych, w szczególności wymagających pełnej sprawności ruchowej. Z powodu ograniczenia sprawności ruchowej lewej dłoni istnieje znaczny stopień ograniczenia zdolności powoda do wykonywania pracy zawodowej, w szczególności związanej z poziomem kwalifikacji zawodowych. Powód nie powinien być dopuszczony do wykonywania pracy w charakterze kierowcy zawodowego. Uszkodzenia powstałe na skutek wypadku przy pracy są trwałe i nieodwracalne. W przyszłości mogą pojawić się wczesne zmiany zwyrodnieniowe. Powód aktualnie wymaga leczenia rehabilitacyjnego, nie wymaga leczenia ortopedycznego ani

pomocy osób trzecich. Może podjąć pracę dla osób jednoręcznych, w tym być kierowcą samochodu przystosowanego dla inwalidów.

Z ustaleń wynika nadto, że powód ma na utrzymaniu 2 małoletnich dzieci, żona „dorabia” w ogrodnictwie i zarabia w okresie dwutygodniowym ok. 300 - 400 zł. Łączne dochody małżonków nie są wystarczające na utrzymanie rodziny, w związku z czym pomagają im rodzice powoda. Po upływie 3 lat od wypadku powód chciał podjąć pracę w zakładzie produkującym naczepy do samochodów ciężarowych „W.” oraz w I. jako stróż, ale praca ta wiązała się z przenoszeniem pakunków wymagającym sprawności obu rąk. Strona pozwana zaproponowała powodowi zatrudnienie na stanowisku operatora wózka widłowego w chłodniach.

Oceniając przy tych ustaleniach faktycznych żądanie zasądzenia skapitalizowanej renty Sąd pierwszej instancji wskazał, że po pierwsze - jej podstawę stanowi art. 447 k.c., po drugie - żądanie obejmujące okres od daty zakończenia łączącego strony stosunku pracy nie może być uwzględnione, gdyż do dnia wyrokowania powód pobierał świadczenia z ubezpieczeń społecznych (zasilek chorobowy, świadczenie rehabilitacyjne, rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy), a ich zrealizowanie powoduje, że za ten okres powodowi przysługuje prawo do renty uzupełniającej; po trzecie - renta ma wyrównać zarobki (dochód) poszkodowanego do poziomu sprzed utraty przez niego pełnej zdolności do zarabkowania (uzyskiwania dochodów) będącej skutkiem wypadku, w czasie którego doszło do uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, a zatem punktem odniesienia w niniejszej sprawie jest różnica pomiędzy dochodem uzyskiwanym z tytułu świadczeń z ubezpieczeń społecznych a świadczeniem, które powód otrzymałby, gdyby mu szkody nie wyrządzono; po czwarte - wysokość świadczenia rentowego wypłacanego powodowi w tym okresie była niższa od wynagrodzenia jakie otrzymywałby, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy. W tym ostatnim zakresie Sąd Okręgowy wskazał, że wprawdzie z zawartej przez strony umowy o pracę oraz aneksu z dnia 23 grudnia 2007 r. wynika, że wynagrodzenie miesięczne powoda ustalano na kwotę 600 euro brutto, to faktycznie na konto bankowe powoda tytułem samego tylko wynagrodzenia za pracę za okres od 22 lutego 2007 r. do 20 października 2008 r. pracodawca przekazywał średnio kwotę 1.200

euro brutto i tę właśnie kwotę należy przyjąć jako faktycznie pobierane przez powoda wynagrodzenie miesięczne, gdyż pracodawca ustalał w pisemnych umowach najniższe wynagrodzenie w celu zminimalizowania składek na ubezpieczenia społeczne. Przy przyjęciu kwoty 3,90 zł jako równowartości 1 euro w dniu wyrządzenia szkody, faktyczne wynagrodzenie powoda wynosiło 4.680 zł brutto. Zgodnie z zaświadczeniem organu rentowego łączna kwota pobranych przez powoda zasiłków chorobowych i świadczenia rehabilitacyjnego wynosiła 29.426,19 zł brutto za okres od 1 marca 2009 r. do 28 lutego 2010 r., a tytułem renty wypadkowej za okres od 1 marca 2010 r. do 10 czerwca 2013 r. powód otrzymał kwotę 25.898 zł brutto - łącznie pobrał kwotę 55.324 zł brutto. Z kolei wynagrodzenie powoda wynosiłoby 224.640 zł brutto (1.200 euro x 48 miesięcy x 3,90 zł). Różnica zamyka się kwotą 169.315 zł brutto, którą należało zasądzić tytułem renty uzupełniającej.

Sąd Okręgowy uznał żądanie skapitalizowanej renty z art. 447 k.c. za uzasadnione od dnia 1 lipca 2013 r. Zastąpienie renty jednorazowym odszkodowaniem jest bowiem dopuszczalne, gdy w wyjątkowych sytuacjach odszkodowanie wypłacone jednorazowo jest bardziej korzystne dla poszkodowanego niż renta. Ma to w szczególności miejsce wówczas, gdy zapewni mu zaspokojenie wszystkich potrzeb tak bieżących, jak i przyszłych, dla których zaspokojenia przeznaczona była renta, a równocześnie z punktu widzenia szeroko pojętego interesu poszkodowanego będzie to bardziej korzystne od renty. W ocenie Sądu pierwszej instancji, tak jest w tym przypadku z uwagi, po pierwsze - na utratę przez powoda w znacznym stopniu, w związku z wypadkiem przy pracy, zdolności do zarobkowania stosownie do poziomu posiadanych kwalifikacji, co potwierdza przyznanie mu renty wypadkowej z tytułu częściowej niezdolności do pracy; po drugie - na okoliczność, że powód w chwili wypadku dopiero rozpoczynał aktywność zawodową, którą wypadek ten w znacznym stopniu udaremnił, gdyż posiadane przez niego kwalifikacje mechanika pojazdów samochodowych nie mogą być wykorzystane w staraniach o pracę ze względu na brak sprawności obu dłoni, czego wymaga również praca w gospodarstwie rolnym, zaś podjęcie przez powoda zatrudnienia na zaproponowanym przez stronę pozwaną stanowisku operatora wózka widłowego w chłodni nie jest możliwe z uwagi na niskie

temperatury, w jakich praca ta jest wykonywana; po trzecie - na trudne do ustalenia, ze względu na stały i nieodwracalny charakter uszkodzeń i zagrożenie wczesnych zmian zwyrodnieniowych, rokowania co do odzyskania przez powoda pełnej sprawności lewej dłoni. Wskazując, iż wypadek przy pracy pozbawił powoda możliwości realizacji planów zawodowych i osobistych, Sąd Okręgowy uznał, że w celu zapewnienia godnych środków do życia dla siebie i rodziny, kontynuacji wymaganego leczenia rehabilitacyjnego i podjęcia przekwalifikowania zawodowego, istnieją ważne względy uzasadniające przyznanie powodowi jednorazowego odszkodowania w zamian za rentę, uznając za adekwatny okres 10 lat. Przy obliczaniu wysokości odszkodowania wzięto pod uwagę wysokość renty wypadkowej pobieranej od 1 lipca 2013 r. (738 zł brutto) i hipotetyczne zarobki powoda (1200 euro przy średnim kursie na datę orzekania w wysokości 4 zł za jedno euro) - zasądzając z tego tytułu kwotę 487.440 zł.

Apelację od tego wyroku wniosły obie strony. Powód zaskarżył go w zakresie odnoszącym się do wysokości zadośćuczynienia i jednorazowego odszkodowania, zaś strona pozwana - w części uwzględniającej powództwo. W piśmie procesowym z dnia 19 sierpnia 2013 r. pełnomocnik powoda wniósł o odrzucenie apelacji pozwanego, wskazując, że została ona złożona przez podmiot nieposiadający legitymacji biernej do udziału w niniejszym postępowaniu.

Wyrokiem z dnia 29 maja 2014 r. Sąd Apelacyjny, w uwzględnieniu apelacji pozwanego, uchylił zaskarżony wyrok w pkt I ppkt 3 i 4 oraz w pkt IV (rozstrzygającym o kosztach) i - w uwzględnieniu apelacji powoda - uchylił zaskarżony wyrok w pkt III w części dotyczącej rozstrzygnięcia o prawie do renty i odszkodowania w miejsce renty na przyszłość oraz w pkt VI (rozstrzygającym o kosztach postępowania) i przekazał w tym zakresie sprawę Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania (pkt 1), a w pozostałej części obie apelacje oddalił (pkt 2).

Co do rozstrzygnięcia zawartego w pkt 1. sentencji wyroku Sąd odwoławczy uznał za zasadne zarzuty strony pozwanej „dotyczące art. 444 § 2 k.c. i art. 447 k.c.” i „dostrzegł konieczność zbadania tej sprawy przez Sąd pierwszej instancji na nowo” w celu ustalenia, jaki potencjalnie dochód mógłby osiągnąć powód w ramach orzeczonej częściowej niezdolności do pracy i uwzględnienia go w wyliczeniach

wysokości renty skapitalizowanej i uzupełniającej. Poszkodowany obowiązany jest bowiem wykorzystać zachowaną zdolność do zarobkowania, jeżeli utracił tę zdolność tylko częściowo (np. wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 2001 r., II UKN 534/00), chyba że obowiązek wykorzystania pozostałej zdolności do pracy uległ wyłączeniu z uwagi na rzeczywistą niemożliwość podjęcia zatrudnienia. Wprawdzie Sąd Okręgowy ustalił, że strona pozwana zaproponowała powodowi pracę na stanowisku operatora wózka widłowego, której ten wykonywać nie mógł, gdyż - według jego oświadczenia - nie może pracować w niskich temperaturach oraz że powód poszukiwał pracy w firmie produkującej przyczepy i jako stróż, lecz nie został przyjęty z uwagi na brak sprawności obu rąk, brak jest jednak głębszego rozważenia tej kwestii, popartego „bardziej wnikliwymi ustaleniami”. Z opinii biegłych ortopedy i neurologa wynika bowiem, że co prawda u powoda istnieje znaczne ograniczenie możliwości wykonywania zatrudnienia zgodnego z kwalifikacjami zawodowymi, jednakże możliwa jest praca dla osób jednoręcznych. Nie jest zatem wykluczone, że powód mógłby podjąć zatrudnienie, choćby w zakładzie pracy chronionej, do której to kwestii Sąd Okręgowy się nie odniósł, podobnie jak „nie pochylił się także dostatecznie” nad kwestią zarobków, które uzyskiwałby powód gdyby nie wypadek, przy uwzględnieniu dochodów, których uzyskanie w przyszłości byłoby wysoce prawdopodobne ze względu na rozwój kariery zawodowej. Tymczasem Sąd Okręgowy bezkrytycznie poczynił założenie, że stanowiłyby one kwotę 1.200 euro miesięcznie, pomijając, że zawarta z powodem umowa o pracę była umową terminową (do 17 lutego 2009 r.), a więc uznanie, iż takie wynagrodzenie poszkodowany otrzymywałby również przez wiele lat po ustaniu umowy musi być poparte silnymi dowodami i wnikliwą argumentacją. Sąd Okręgowy *de facto* ustaleń takich nie poczynił, nie są więc jasne względy, dla których przyjął założenie, że „powód również w 2023 r. będzie otrzymywał wynagrodzenie w euro, bądź też będzie je miał wypłacane Polsce ale w wysokości ponad 4.000 zł”. Nie jest wykluczone, że dochody takie powód uzyskiwałby w Polsce, pracując np. jako mechanik samochodowy, ale takie hipotetyczne założenia muszą być bardzo wnikliwie wyargumentowane i wykazane, czego zaniedbał Sąd pierwszej instancji. Odnosi się to również do przyjęcia ten Sąd, że wynagrodzenie powoda wynosiło 1.200 euro miesięcznie. Po pierwsze - nie wiadomo, czy je kwota

brutto, czy netto; po drugie - z aneksu do umowy o pracę wynika, że stawka zasadnicza powoda wynosiła 600 euro miesięcznie brutto wraz z ewentualnymi dodatkami przysługującymi na podstawie regulaminu wynagrodzenia; po trzecie - trudno uznać wydruk z konta bankowego powoda za przekonujący dowód, że jego wynagrodzenie za okres od 22 lutego 2007 r. do 10 sierpnia 2008 r. było faktycznie średnio dwukrotnie wyższe, skoro wydruk ten jest sporządzonych w języku niemieckim i nie został przetłumaczony, a nadto wynika z niego, że wypłat dokonywała początkowo firma M. GmbH, a dopiero później pozwana Spółka. Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił tych wątpliwości poprzez przeprowadzenie dowodu z list płac strony pozwanej i wyjaśnienia, co się składa na poszczególne składniki wynagrodzenia otrzymywanego przez powoda poza zasadniczym wynagrodzeniem w kwocie 600 euro brutto, czy były to dodatki przewidziane regulaminem wynagrodzenia, a jeżeli tak, to czy przysługiwały one zawsze, czy też nie, bądź czy były to środki wypłacane na podstawie innego tytułu. Ma to istotne znaczenie dla ustalenia, jakie wynagrodzenie otrzymywałby powód gdyby nie uległ wypadkowi i czy kwoty te miały charakter stały, co uzasadniałoby ich przyjmowanie także w przyszłości. Wreszcie Sąd Okręgowy „nie podał i właściwe nie ustalił”, jakie to szczególne przyczyny przemawiają za zastosowaniem art. 447 k.c. Przyjął bowiem, że za zasądzeniem jednorazowego odszkodowania przemawia konieczność zapewnienia poszkodowanemu godnych środków dla rodziny, kontynuacji leczenia i podjęcia przekwalifikowania zawodowego, jednakże są to okoliczności bardzo lakonicznie opisane, bardziej uzasadniające zasądzenie renty jako takiej a nie jej szczególnej formy jaką jest jednorazowe odszkodowanie. Jeżeli miałoby to być przekwalifikowanie zawodowe to brak jest danych świadczących o tym, że rzeczywiście powód podjął w tym kierunku jakieś konkretne działania a przyznanie skapitalizowanej renty realnie mu to ułatwi i umożliwi. Konieczność rehabilitacji czy leczenia nie stanowi przesłanki do zastąpienia renty wyrównawczej, to jest renty wyrównującej utracone dochody, na jednorazowe odszkodowanie, o którym mowa w art. 447 k.c.

Podsumowując, Sąd drugiej instancji stwierdził, że zachodzi podstawa do zastosowania art. 386 § 4 k.p.c., gdyż „rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego, zarówno w zakresie renty jak i jednorazowego odszkodowania, nie jest poparte

dostatecznymi ustaleniami faktycznymi uzasadniającymi jego treść”. W ocenie Sądu odwoławczego, „Sąd Okręgowy nie ustalił okoliczności potrzebnych do tego, by rozstrzygnięcie to było umocowane w faktach i rzetelnie wyargumentowane. Okoliczność ta rodzi konieczność uchylenia wyroku w omawianej części z uwagi na konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie w całości” i poczynienia „ustaleń niezbędnych dla przesądzenia czy powodowi przysługuje prawo do renty i w jakiej wysokości, a także na jaki okres renta winna być przyznana i czy zachodzą w sprawie ważne powody do jej skapitalizowania, przy szczególnym uwzględnieniu tych wszystkich okoliczności, o jakich wspomniano wyżej”. Sąd Apelacyjny zwrócił również uwagę, że renta wyrównawcza - ze względu na swój odszkodowawczy charakter – jest zwolniona od podatku dochodowego od osób fizycznych. Zatem szkodę powoda rekompensuje renta wyrównawcza wyliczona jako różnica dochodów netto a nie brutto, ściślej jako różnica między potencjalnym dochodem powoda netto (po potrąceniu zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych) a rzeczywistym dochodem powoda (świadczeniami wypłacanymi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych) również netto (po potrąceniu zaliczki na podatek dochodowy). Wyliczenie tej renty według wartości brutto - jak uczynił to błędnie Sąd pierwszej instancji - powodowałoby, że jej wysokość przewyższałaby występujący po stronie powoda uszczerbek w dochodach. Uwagi dotyczące braków co do ustaleń faktycznych i argumentacji w zakresie jednorazowego odszkodowania Sąd Apelacyjny odniósł również do apelacji powoda.

W zażaleniu od powyższego wyroku powód zaskarżył go w części uchylającej wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazującej sprawę do ponownego rozpoznania, zarzucając naruszenie prawa procesowego, a mianowicie: 1) art. 373 w związku z 384 k.p.c., przez jego niezastosowanie i nieodrzućenie apelacji M. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością S. Spółka komandytowa z dnia 29 lipca 2013 r. z uwagi na jej wniesienie przez podmiot nieposiadający legitymacji do dokonania takiej czynności w niniejszym postępowaniu; 2) art. 386 § 4 k.p.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, podczas gdy w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone postępowanie dowodowe w zakresie objętym

rozważaniami Sądu drugiej instancji; 3) art. 386 § 1 k.p.c., przez jego niezastosowanie i niewydanie wyroku o zmianie zaskarżonego wyroku i rozstrzygnięciu co do istoty sprawy, pomimo przyjęcia naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego; 4) art. 386 § 4 w związku z art. 382 k.p.c., przez ich niezastosowanie i niewydanie wyroku na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie jest usprawiedliwione, aczkolwiek nie wszystkie podniesione w nim zarzuty zasługują na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 394¹ § 1¹ k.p.c., zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje także w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Rozważając charakter tego zażalenia, Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji. Ponieważ zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. jest skierowane przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, przeto ocenie w tym postępowaniu zażaleniowym może być poddana jedynie prawidłowość zakwalifikowania przez sąd odwoławczy określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej przez ten sąd podstawie orzeczenia kasatoryjnego. Ocena ta nie obejmuje natomiast zarówno merytorycznego stanowiska prawnego sądu drugiej instancji, jak i prawidłowości zastosowania przepisów prawa procesowego, które nie odnoszą się do kwalifikacji powstałej sytuacji procesowej w kontekście przesłanek z art. 386 § 2 i § 4 k.p.c. Oznacza to, że Sąd Najwyższy sprawdza jedynie, czy rzeczywiście doszło do nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo czy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia

postępowania dowodowego w całości, bądź czy w rachubę wchodziła podstawa nieważności postępowania. Tylko spełnienie lub niespełnienie tych przesłanek ma znaczenie w postępowaniu wywołanym wniesionym zażaleniem (por. postanowienia z dnia 10 czerwca 2014 r., III PZ 6/14, LEX nr 1486981 oraz z dnia 30 września 2014 r., III UZ 9/14, LEX nr 1515151 i powołane w nich orzecznictwo). Z tego względu ocenie Sądu Najwyższego nie podlegają zarzuty skarżącego wykraczające poza sferę wyznaczoną art. 386 § 4 k.p.c.

Zgodnie z art. 386 § 4 k.p.c., sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Apelacyjny jako podstawę wyroku kasatoryjnego powołał tę drugą przesłankę, stwierdzając, że w zakresie roszczeń objętych wyrokiem uchylającym uzasadniają to zarzuty apelacyjne dotyczące art. 444 § 2 i art. 447 k.c., gdyż po pierwsze - brak jest głębszych rozważań Sądu pierwszej instancji, popartych bardziej wnikliwymi ustaleniami, co do niemożności wykorzystania przez powoda zachowanej zdolności do pracy, po drugie - przyjęcie przez ten Sąd wysokości hipotetycznych zarobków powoda do 2023 r. wymagało „silnych” dowodów oraz wnikliwego „wyargumentowania” i wykazania, po trzecie - wysokość miesięcznego wynagrodzenia powoda została ustalona na podstawie dowodu, który trudno uznać za przekonujący, co uzasadnia potrzebę przeprowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego, po czwarte - rozstrzygnięcie co do zasądzenia w miejsce renty odszkodowania przewidzianego w art. 447 k.p.c. nie zostało przez Sąd pierwszej instancji „dostatecznie umocowane w faktach i rzetelnie wyargumentowane”, co powoduje konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w tym zakresie w całości. Z zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wytycznych dla Sądu pierwszej instancji wynika zatem, że przyczyną uchylecia orzeczenia pierwszoinstancyjnego była potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego, niepodzielenie przez Sąd Apelacyjny oceny już zgromadzonego materiału oraz niedostateczne rozważenie i uzasadnienie stanowiska zajętego przez Sąd pierwszej instancji co do zastosowanych przepisów prawa materialnego. Żadna z tych przesłanek nie oznacza jednak konieczności

przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości i nie usprawiedliwia uchylenia wyroku z jednoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Uszło uwadze Sądu odwoławczego, że sąd drugiej instancji zobowiązany jest do samodzielnego dokonania oceny prawnej dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz uzasadniającymi go motywami, nie będąc przy tym ograniczony zarzutami apelacji. Podstawy do wydania orzeczenia kasatoryjnego nie może również stanowić potrzeba nawet znacznego uzupełnienia postępowego dowodowego w związku z niewyjaśnieniem przez sąd pierwszej instancji wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W warunkach apelacji pełnej, sąd drugiej instancji jako sąd nie tylko odwoławczy, lecz także merytoryczny, nie może poprzestać na zbadaniu zarzutów apelacyjnych, ale - rozpoznając sprawę w granicach apelacji - obowiązany jest poczynić własne ustalenia, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebranym w pierwszej instancji i na tej podstawie dokonuje oceny prawnej żądania powoda (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55). Przepis art. 386 § 4 k.p.c. uzasadnia w takiej sytuacji wydanie orzeczenia kasatoryjnego tylko wtedy, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że sąd odwoławczy orzeka, zgodnie z art. 382 k.p.c., na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Stąd też istnieje możliwość uzupełnienia postępowania dowodowego, o ile strony złożą stosowne twierdzenia faktyczne i wnioski dowodowe dopuszczalne w świetle art. 381 k.p.c. Sąd odwoławczy może także na podstawie art. 232 zdanie drugie w związku z art. 391 § 1 k.p.c. dopuścić z urzędu dowód niewskazany przez stronę. Natomiast nieprzeprowadzenie przez sąd pierwszej instancji dowodów niewnioskowanych przez strony nie uzasadnia przyjęcia, że wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (por. np. postanowienia z dnia 19 grudnia 2012 r., II CZ 141/12, LEX nr 1288649; z dnia 13 marca 2013 r., IV CZ 15/13, LEX nr 1324328; z dnia 8 maja 2013 r., I CZ 33/13,

LEX nr 1353103; z dnia 4 lipca 2013 r., I CZ 61/13, LEX nr 1365607; z dnia 10 czerwca 2014 r., III PZ 6/14, LEX nr 1486981).

Wszystko to prowadzi do stwierdzenia, że w rozpoznawanej sprawie brak jest podstaw do uznania, iż zachodziła konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, skoro Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe, w oparciu o które poczynił ustalenia i orzekł o żądaniach powoda.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 3 i odpowiednio stosowanego art. 108 § 2 k.p.c.